

Zapiski bibliograficzne

NIEMCY W DOBIE IMPERIALIZMU

Opracowania dotyczące całego okresu

OTTO LEHMANN - RUSSBÜLDT: Wickham Steed's geschichtliche Bedeutung. „Deutsche Rundschau” 1/1959, s. 37—41.

Na marginesie oceny Steeda zamieszczonej w najnowszym wydaniu z 1957 r. encyklopedii Brockhause, gdzie napisano, że był on wrogiem Niemiec, antysemitą, wrogiem katolicyzmu i Austrii — autor szkicu snuje rozważania, utrzymując, iż Steed był dalekowzrocznym publicystą, który słusznie oceniał błędną politykę Austrii przed pierwszą wojną światową, niebezpieczną politykę przywódców Republiki Weimarskiej i na łamach czasopism angielskich ostrzegał przed niemieckim faszyzmem przyczyniając się w ten sposób do przygotowania Anglii na wypadek zaatakowania jej przez Hitlera.

Aus der Geschichte der deutschen Jugendbewegung. „Nation Europa” 1/1959, s. 25—36.

Niemiecki ruch młodzieżowy był — zdaniem autora — postępowy. Postępowość ta była jednak swoista, bo ani w duchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ani w duchu marksistowskim. Uznawano w nim prawa do osobowości (*Persönlichkeitsrecht*) zamiast praw zbiorowości, społeczności, głoszone hasła walki z mieszczańskimi ideałami. Argumenty świadczące o postępowości ruchu młodzieżowego przytoczone przez autora są jednak bardzo problematyczne. Historia ruchu podana jest bardzo zwięźle — od powstałego w r. 1897 związku tzw. Wanderögel poczynając. Autor wspomina rysujące się w tej organizacji tendencje wodzowskie, powstające w niej scysje i rozłamy (jak w 1904 r.), powiązania ze Związkiem Wszechniemieckim i wskutek

tego rodzący się w ruchu młodzieżowym rasizm i nacjonalizm.

Autor omawia dalej powstały w 1905 r. „Bund deutscher Wanderer” i późniejszy — „Akademische Freischar”, gdzie dadzą się zaobserwować pewne przejawy faszystowskie. W 1913 r. powstała „Freideutsche Jugend”.

Prawie wszyscy członkowie tych organizacji młodzieżowych brali udział w pierwszej wojnie światowej przeważnie jako ochotnicy także w późniejszych walkach o wschodnią granicę państwa. Część zbliżyła się do marksizmu i poparła rewolucję 1918 r.

Po wojnie organizacje przybierają zabarwienie pruskie obierając sobie za patrona Fryderyka Wielkiego. Rodzą się w nich tendencje narodowo-socjalistyczne gloryfikujące naród i państwo (*Volk und Staat*), co znalazło swój wyraz w działalności organizacji młodzieżowych w Sudetach. Wszystkie organizacje włączone zostały po r. 1933 do jednolitej młodzieżowej organizacji hitlerowskiej.

Niemcy wilhelmińskie

HELLMUT SEIER: Sybels Vorlesung über Politik und die Kontinuität des „Staatsbildenden” Liberalismus. „Hist. Zeitschr.” B. 187/1959, s. 90—112.

Na podstawie nie znanego dotychczas manuskryptu Sybla pochodzącego z r. 1864/65 autor dochodzi do przekonania, że już wtedy, w okresie pruskiego konfliktu konstytucyjnego, reprezentował on poglądy, które zbliżyły go później do Bismarcka.

JOHN L. SNELL: Imperial Germany's tragic era, 1838—1918: Threshold to Democracy or Foeground to Nazism? „Journal of Central European Affairs”. Januarius 1959, s. 380—395.

Autor zajmuje się oceną epoki wilhelmińskiej w historiografii zachodnio-niemieckiej, francuskiej i amerykańskiej. Wartościowy jako zestawienie najważniejszych pozycji bibliograficznych, artykuł pozbawiony jest głębszej konkluzji i w szeregu ocen wydaje się niesłuszny. Dorobku NRD (np. pracy Hartunga o Wilhelmie II) autor nie uwzględnia.

Republika Weimarska

Zur Frage der Staatsführung in der Weimarer Republik. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1/1959, s. 85—111.

Jest to publikacja referatu wygłoszonego w 1929 r. przez socjologa A. Rüstowa na temat „dyktatury w ramach demokracji” oraz przeprowadzonej nad nim dyskusji. W swych uwagach autor scharakteryzował wówczas rozkład ustrojowy Republiki Weimarskiej upatrując zło przede wszystkim w przesuwaniu się ośrodka decyzji politycznej z rąk organów konstytucyjnych w ręce czynników konstytucyjnie nieodpowiedzialnych, jak partie polityczne, zespoły rzeczoznawców, Bank Rzeszy itp. oraz ucieczce polityków od przejmowania odpowiedzialności, ujawniającej się w praktyce rządów koalicyjnych nie realizujących żadnego programu, a także w kupczeniu ludźmi, zasadami i stanowiskami. Autor postulował takie ukształtowanie konstytucji, aby umożliwiała ona połączenie dodatnich cech dyktatury i demokracji, dyktatury w ramach demokracji. Natomiast za szkodliwe uważał nadużywanie autorytetu prezydenta Rzeszy, co stało się praktyką w ostatnich latach republiki.

WILHELM HENNIS: Zum Problem der deutschen Staatsanschauung, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, 1/1959, s. 1—23.

Artykuł, omawiający w zasadzie czasy wcześniejsze, ma duże znaczenie dla zrozumienia kryzysu Republiki Weimarskiej. Według tradycyjnej „filozofii praktycznej”, wywodzącej się od Arystotelesa, celem państwa jest umożliwienie obywatelowi doskonalenia się w cnocie. Tradycję tę przerwał wprowadzić głównie Machiavelli i Hobbes, ale, zdaniem autora,

klasycznym krajem, który zerwał z etycznym uzasadnieniem państwa, są Niemcy. W krajach anglosaskich koncepcja państwa pozostała związana z pojęciem i wymogami *common law*. W Niemczech natomiast Kant nadał wymogom etycznym wyłącznie formalny charakter, Ranke dał początek wyłącznie realistyczno-historycznej ocenie państwa, Laband przeciwstawił pozytywistyczną ocenę prawa państwowego tradycyjnemu teleologicznemu punktowi widzenia. O brytyjskiej utylitarystycznej koncepcji państwa z jednej oraz o heglowskiej koncepcji państwa jako faktu właśnie etycznego z drugiej strony, autor nie wspomina, gdyż wprowadziłoby to mu zamieszanie w jego konstrukcji. Kwintesencją jego wywodów stanowi polemika z poglądami Maxa Webera, który w państwie widział głównie narzędzie przemocy, a w działalności politycznej dążenie do wykonywania władzy. Zwycięstwu takiego poglądu przypisuje autor w pewnej mierze zwycięstwo hitleryzmu. Jest to konstrukcja ryzykowna: odrzucenie teleologicznego ujmowania rzeczywistości na rzecz oceny realistycznej uważane jest za cechę postępu naukowego. Weber pisał nie o tym, co być powinno, ale o tym, co jest.

Niemcy hitlerowskie

KONRAD BARTHEL: Vom Ethos der deutschen Widerstandsbewegung (Fortsetzung und Schluss). „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht”. Heft 12/1958, s. 737—754.

Jest to część druga rozważań (na część I zwróciliśmy uwagę w „Przeglądzie Zachodnim” nr 6/1958) nad etyką niemieckiego ruchu oporu w państwie hitlerowskim. W tej części autor omawia warunki, w jakich rozwijała się niemiecka konspiracja; zabrakło w niej rewolucjonistów w dodatnim i ujemnym tego słowa znaczeniu, którzy by pasjonowali się samą grą konspiracji. Członkowie konspiracji byli rzeczywistymi wrogami faszyzmu, twierdzi autor powołując się na opinie różnych urzędników Gestapo. Mieli przy tym czyste, prawe charaktery. Przykła-

dowo analizuje postawę Becka, Goerdelera, Witzlebena, Canarisa i Haldera, którym poczucie sprawiedliwości kazalo przeciwstawić się Hitlerowi. Na gruncie religijnym i płynących stąd wymogów moralnych stali przedstawiciele *Kreisauer Kreis*: Treskow, Schlabrendorff i Yorck von Wartenburg.

Autor snuje następnie ciekawe uwagi o reżimie hitlerowskim, pozornej współpracy spiskowców z nim dla wzmocnienia szeregów opozycji (np. Canaris nie nawidził podobno swego stanowiska), co rodziło przeróżne komplikacje i wewnętrzne konflikty pomiędzy poszczególnymi osobami. Autor przekonuje, że sabotaż nie był zdradą stanu, ponieważ klęska gotowana narodowi niemieckiemu przez Hitlera musiałaby być gorsza. Przysięga dana Hitlerowi nie mogła być wiążąca, bo była aktem bezprawnym. To zostało w artykule dobrze umotywowane. Zastosowanie przemocy w stosunku do Hitlera było konieczne, gdyż w ten sposób niepewni czuliby się zwolnieni ze złożonej przysięgi. Z drugiej strony obawiano się zrobić z Hitlera męczennika.

O zdradzie mowy być nie może, bo wojna nie była tylko sprawą Niemiec i trzeba ją było zwalczać. Tak właśnie postępował gen. Oster, wokół którego rozwija się dziś w NRF dyskusja; to samo dotyczy działalności grupy „Rote Kapelle”.

Artykuł ma charakter wyraźnie dydaktyczny: nie przypadkowo zresztą zamieszczony został w czasopiśmie niemieckiego nauczycielstwa historii. Widać troskę autora o utrzymanie wiary społeczeństwa niemieckiego w dobre intencje opozycji. Trzeba dodać, że nasza znajomość niemieckiej literatury przedmiotu nie dawała raczej podstaw do tego rodzaju obaw. Jak wynika z omawianych rozważań, kurs zmienił się ostatnio w NRF na niekorzyść opozycji antyhitlerowskiej i stąd ten niepokój autora artykułu.

JU. M. MIELNIKOW: Rol amierikano-germańskich przeciwieństw w wzniknięciu drugiej wojny światowej, „Woprosy istorii”, 3/1959, s. 77—96.

Konflikt imperializmów: niemieckiego i amerykańskiego uważa autor za jedną z głównych przyczyn II wojny światowej. Odrzuca pogląd, jakoby tylko Hitler spowodował wojnę z Ameryką. Jest to, zdaniem autora, legenda, tworzona obecnie w celu wykazania, że między imperializmem niemieckim a amerykańskim rzekomo nigdy nie było sprzeczności. Ameryka przystąpiła do koalicji antyhitlerowskiej nie w obronie demokracji, ale wskutek wieloletnich przeciwności wywołanych głównie przez politykę handlową Schachta. Ameryka popierała wzrost faszyzmu, plany agresywne Hitlera przeciw ZSRR i agresję Japonii przeciw Chinom. Jednakże plany skierowania agresorów przeciw ZSRR w pierwszej kolejności nie udały się. Układ monachijski, w którym Ameryka, zdaniem autora, odegrała główną rolę widząc w nim przygotowanie do agresji Hitlera przeciw ZSRR, równocześnie zaniepokoił ją, ponieważ zarysowała się tam możliwość porozumienia Anglii i Francji z Hitlerem w celu przeciwstawienia się dążeniom Ameryki do panowania nad światem. Tym autor tłumaczy fakt podjęcia zbrojeń przez Amerykę już jesienią 1938 r. Równocześnie Ameryka groziła Anglii zaborem Kanady i Australii. Gdy się jednak okazało, że Hitler wyprowadził w pole swoich imperialistycznych partnerów i nie napadł na ZSRR w pierwszej kolejności, Ameryka postanowiła bronić swych wpływów imperialistycznych przed nim w porozumieniu z Anglią.

Niemcy po 1945 r.

RAU HEINRICH: Ein Jahr weiterer Erfolge der Deutschen Demokratischen Republik. „Deutsche Aussenpolitik” Nr 1. Januar 1959, s. 5—13.

Autor pisze o wzroście znaczenia NRD głównie dzięki jej aktywności w walce o utrwalenie pokoju, realnej polityce zmierzającej do rozwiązania problemu niemieckiego i dzięki zdecydowanemu oporowi przeciwko zakusom imperialistów zachodniemieckich.

Wzrosła także potęga przemysłowa NRD w ostatnim okresie i rozwinął się

wydatnie handel zagraniczny. Autor dochodzi do wniosku, że świat zachodni liczy się coraz bardziej ze stanowiskiem i polityką NRD.

HERBERT KRÖGER: Die rechtlichen Grundlagen der sowjetischen Vorschläge zur Lösung der Berliner Frage. „Deutsche Aussenpolitik“. Nr 1 Januar 1959, s. 14—25.

Artykuł omawia notę radziecką wyostowaną 27 listopada 1958 r. do mocarstw zachodnich w sprawie nowego statusu Berlina.

Autor przypomina wspólne umowy koalicji antyhitlerowskiej, omawia jej cele sformułowane na konferencjach w Teheranie i Jalcie oraz w Karcie Atlantyckiej. Postulowano tam utrzymanie samodzielnego państwa niemieckiego po uprzednim zniszczeniu niemieckiego militarysty i faszystów. Na tym zasadzały się uchwały konferencji poczdamskiej, gdzie rozróżniano faszystów od narodu niemieckiego, mającego prawo do wolności i samodzielnego bytu. W okresie okupacji przez zwycięskie mocarstwa Niemcy miały być traktowane jako całość gospodarcza. Status Berlina uchwalony przez cztery mocarstwa głosił, że miasto nie jest częścią okupacyjną, ale należy do strefy radzieckiej, a pozostałe trzy mocarstwa korzystają z prawa współadministratora. Podstawa prawna tego stanu jest dwójaka: zagwarantowanie zasad demokratycznych i antyfaszystowskich oraz utrzymanie Niemiec jako jednolitego politycznie tworów. Gdy to zostało naruszone, upadła wraz podstawa prawna starego statusu Berlina. Nie może nikt powoływać się na prawa, twierdzi autor, które sam naruszył, a tak ma się rzecz z mocarstwami zachodnimi w kwestii niemieckiej.

NRD jest państwem suwerennym i ma prawo do swej stolicy, do Berlina. Ujmując jednak realistycznie tę kwestię Związek Radziecki proponuje w swej nocie utworzenie neutralnego wolnego miasta na następujących zasadach:

1. Zniesienie reżimu okupacyjnego, 2. Demilitaryzacja z zakazem propagandy militarystycznej i werbunku wojskowego,

3. Zniesienie imperialistycznych placówek szpiegowskich, 4. Utworzenie w zachodnim Berlinie samorządu, 5. Zagwarantowanie swobodnej komunikacji z miastem, 6. Zagwarantowanie respektowania nowego statusu, 7. Związek Radziecki gotów jest popierać miasto ekonomicznie.

W końcowym wniosku autor stwierdza, że Berlin po zrealizowaniu propozycji radzieckich mógłby z ogniska zapalnego stać się ośrodkiem służącym sprawie pokoju.

WILLI RICHTER: Die Gewerkschaften und die Wiedervereinigung Deutschlands. „Aussenpolitik“. H. 1. Januar 1959, s. 31—37.

Na swoich kongresach niemieckie Związki Zawodowe postulowały zawsze, zdaniem autora, zjednoczenie Niemiec jako najpilniejsze zadanie. Postulowano również ściślejszą więź z Kuratorium „Niepodzielnych Niemiec”. Autor przypomina też uchwały kongresu z 1949 r., w których mowa była o roli Zw. Zaw. jako organizacji walczącej z nazistami i militarystami o prawa i wolności demokratyczne.

W artykule uderza ogólnikowość głoszonych tez i postulatów.

PETER AURICH: „Sie müssen alle Arbeiter werden“. „Der Remter“. H. 1/1959, s. 20—24.

Autor jest dziennikarzem berlińskim i wypowiada się w tym niedużym artykule na temat postępów socjalizacji życia społecznego na wsi w NRD. Opierając się na przeprowadzonych kilku (cytowanych w artykule) rozmowach, rozróżnia on w NRD takie etapy socjalizacji, jak reforma rolna, MTS-y, itd. oraz omawia wiążącą się z tym walkę klasową. Rozmówcy cytowani przez autora mówią o trudnościach w zagospodarowaniu nowo przydzielonej ziemi. W warunkach powojennych wydaje się to zresztą zupełnie zrozumiałe, mimo że wybudowano tutaj dla nowych osiedleńców 45 tysięcy budynków mieszkalnych.

CLAUS VON ANDERKUS: Zur Eingliederung unserer spätausgesiedelten Jugend. „Der Remter“. H. 1/1959, s. 25—32.

Procesowi asymilowania młodzieży przybyłej ze wschodu poświęca się obecnie dużą uwagę w NRF. Autor pisze, iż młodzież ta przywykła do innych warunków społecznych i czuje się w NRF obco. Następnie daje charakterystykę tej młodzieży oraz przytacza kilka wywiadów z jej przedstawicielami, w których mówią oni o trudnościach w unormowaniu swego życia, trudnościach w nauczaniu oraz częstych szykanach, jakie spotykają ich ze strony rówieśników za złą niemiecką wymowę, co utrudnia współzycie.

HERBERT SCHLENGER: Schrifttum über die deutschen Ostgebiete und des Deutschtums im Osten. „Geschichte in Wissenschaft u. Unterricht” H. 12, 1958, s. 784—801.

Jest to artykuł informacyjny, zdaniem autora, konieczny, gdyż literatura dotycząca wymienionych w tytule problemów jest niezwykle bogata i różnorodna, bardziej i mniej wartościowa. Obok opracowań ściśle naukowych pojawiają się rzeczy popularne, popularno-naukowe, wspomnienia, broszury itp. Autor omówił w sumie 57 pozycji wydawniczych.

ALFRED MARCHIONINI: Gedanken eines Mediziners zur Krise der Universität. „Deutsche Rundschau” 2/1959, s. 119—124.

Jest to głos w toczącej się w NRF dyskusji nad kryzysem, jaki przeżywają tamtejsze uniwersytety na polu życia organizacyjnego, administracji i finansowania poszczególnych placówek. Autor porusza zagadnienia specyficzne dla NRF, gdzie uniwersytety dotowane są przez poszczególne kraje Związku, co wpływa na to, iż dotacje te są różne, w zależności od miejscowych możliwości finansowych.

Sprawy naukowe autor omawia na przykładzie fakultetów medycznych. Tutaj postuluje pomnożenie stypendiów dla przyszłych pracowników naukowych zaj-

mujących się wiedzą teoretyczną i reformę etatów dla pracowników naukowych. Urlopy naukowe, ubezpieczenia profesorów, powiązanie szpitali z uniwersytetami to dalsze zagadnienia poruszane przez autora. Zwraca on też uwagę w związku z tym na organizację nauki w USA i ZSRR.

RUDOLF PECHEL: Gegen den Antisemitismus. „Deutsche Rundschau”. H. 2/1959, s. 105—106.

Są to poparte licznymi przykładami rozważania na temat odradzającego się antysemityzmu w Niemczech zachodnich. Bodźcem do rozważań stało się dla autora artykułu spawozdanie rządu NRF za r. 1958, gdzie na 570 stron publikacji sprawom antysemityzmu poświęcono 2,5 wiersza tekstu

Antysemityzm, pisze autor, istnieje w najwyższych sferach urzędniczych, co ma związek z pozostawianiem wielu byłych nazistów na eksponowanych stanowiskach, m. in. w policji i w sądownictwie. Autor postuluje ustawową walkę z antysemityzmem.

W. T. PASZUTO: Tak nazywajemoje „izuczenie Wostoka” — ideologia zapadnogiermanskogo riewanszizma. „Woprosy istorii”, 3/1959, s. 60—76.

Scharakteryzowawszy rewizjonistyczny i imperialistyczny charakter zachodnioniemieckiego *Ostforschung*, autor omawia szczegółowo dyskusję toczącą się na temat kolonizacji niemieckiej i tzw. *Drang nach Osten* w średniowieczu. Dużo miejsca poświęca polemice G. Labudy z zachodnioniemieckim historykiem W. Schlegingerem oraz spośród Polaków cytuje poglądy H. Łowmiańskiego, K. Tymienieckiego, M. Biskupa, A. J. Kamińskiego. „Przeglądowi Zachodniemu” przypisuje naczelną rolę w walce z imperialistycznym *Ostforschung*.

Zestawili:

Jerzy Kozeński i Jerzy Krasuski